

GAZETA POWSZECHNA

Wychodzi
CODZIENNIE
o godz. 3 popoł.
Do nabycia w całym
kraju w trafikach
i biurach dzienników.

PRENUMERATA: w Krakowie już z dostawą do domu i na prowincji miesięcznie 1 Kor. 50 hal. (kwartalnie 4 Kor. 50 hal.) W Niemczech kwartalnie 5 Kor. 50 hal.; w innych krajach, należących do związku pocztowego, kwartalnie 7 Koron 50 halerzy.

Ogłoszenia: od miejsca za jednoszpaltowy wiersz petitowy 20 hal. za pierwszy raz, za każdy następny po 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 4 hal. od słowa najmniej jednak 10 słów. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza. — Załączniki w miejscu 1 K. od setki, na prowincję 2 Kor.

Redakcja i Administracja: ul. Florjańska I. 32, II p. — Telefon Nr. 565.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Władysław Wąsowicz.**

Pojedynczy numer

6 hal.

tak w Krakowie
jak i na prowincji.

Odprawa napastnikom.

Karawaniarzom politycznym ogromnie spieszą do spadku po Stapińskim i wężą śmierć nawet tam, gdzie jej nie zapowiada, albo wmawiają w człowieka chorobę, choć zdrow się czuje najzupełniej.

Powodu do takich nowych napaści na Polskie Stronnictwo Ludowe, a przedewszystkiem na jego prezesa, posła Stapińskiego, dały dwa ostatnie Zjazdy Ludowców w Krakowie i Tarnowie. Z pierwszego psuiczki dziennikarskie wyniosły coś nie coś podsłuchanego z pode drzwi, by zasłużyć sobie u „Głosu Narodu“ na zaliczkę — na drugim obradujący byli ostrożniejsi, przedpokoje oczyścili z katylinarnych indywiduów, wiedząc, że taki np. wszechpolski agitator p. Wierczak z lwowskiego „Gońca“ zjechał umyślnie do Tarnowa i kręci się po mieście, by coś pęlapać, a resztę doblagować i w ten sposób puścić do swoich pism partyjnych np. rozmowę z nieistniejącym, a niezadowolonym ze Stapińskiego, posłem ludowcem.

Tą drogą powstała korespondencja ze Lwowa w endeckiej „Gazecie Warszawskiej“, w której pan Wierczak wypisuje solone duby na temat ostatniej Rady Naczelnej w Tarnowie, z której nie mógł się nic autentycznego dowiedzieć.

Tylko Królewaków, nie orientujących się w sy-

tuacji, można taką błagą zarzucić — w Galicji każdy, kto choć trochę interesował się sprawami Ludowców, wie, że n. p. ich Rada Naczelna nie składa się ze 130 członków — jak pisał ów korespondent — ale z 52, że zaproszeni na nią byli wszyscy listami rekomendowanymi — co ogłosiliśmy w swoim czasie — a nie tylko niektórzy.

Pan Wierczak miał halucynację rozmowy z jakimś niezadowolonym sejmowym posłem-ludowcem (do tych, wnioskuje po głosowaniu tarnowskim należą pp. Jampolski, Jedynek, Krężel, Witos — wątpliwe, żeby mimo wszystko, który z nich rozmawiał z taką hyjeną wszechpolską). Że była to tylko halucynacja, stwierdzić można stąd, iż ów »poseł« poplątł takie głupstwa, jakby wcale na Radzie nie był. Miał on tedy poinformować korespondenta »Gazety Warszawskiej«, jakoby w obradach nie brał udziału, tak poważni posłowie sejmowi, jak Stefczyk, Żardecki, Kędzior — tymczasem w rzeczywistości nie tylko byli oni obecni przez cały czas, ale przemawiali i głosowali za wszystkimi wnioskami posła Olszewskiego, które się tak bardzo nie podobały różnym panom.

Jak łąć, to łąć. A więc nowy fakt, jakoby wiceprezes dr. Grek nosił się z zamiarami wystąpienia ze stronnictwa — dr. Grek brał również udział w obradach, którym przez kilka godzin przewodniczył, nie kryjąc się ze swoim zdaniem, że jest również za wnioskami posła Olszewskiego, a przeciw grupie niezadowolonych.

Dalsze kłamstwa, jakoby dla odwrócenia uwagi od innych spraw przyjdum umyślnie wywołało dyskusję o koncesjach szynkarskich i podatkach — kto był w Tarnowie, wie, że rezolucje odnośnie przyjęto bez najmniejszej dyskusji jednogłośnie przez aklamację.

Kto tyle nakłamał, nie zasługuje na wiarę i co do dalszego przebiegu rzekomej rozmowy, za której pośrednictwem wszechpolscy chcą wmówić szereg rzeczy nieistniejących, a zwracających się ostrzem swoim przeciw posłowi Stapińskiemu.

Nowym takim straszakiem na chłopów jest tendencyjne wykreślenie projektu założenia towarzystwa politycznego PSL. Przeciwnicy tego projektu wiedzą, że przez urzędowe stwierdzenie tą drogą siły Stronnictwa, wzrosną jego wpływy — dlatego też wszelkimi siłami starają się niedopuszczyć do tego, dyskredytując już naprzód u chłopów tę nową, na statutach opartą, organizację. Liczą oni wiele na to, że pewna liczba cofnie się przed jawnym przystąpieniem do nowego towarzystwa, obawiając się jakich przesładowań za swoje przekonania polityczne, a zapominając, że — nawet gdyby tak było — właśnie dopiero wtedy będzie mógł zarząd tej nowej organizacji skutecznie upomnieć się o krzywdy swoich członków. Zresztą co po takich ludowcach, którzy boją się otwarcie przyznać do tego, że są ludowcami! Czasy sekatur też już minęły, a ze silną organizacją każdy się musi liczyć.

Z tygodnia.

Ależ to już dawno nie było w całej wszechpolacji tak bajecznego skomlenia i tak jednochóralnego skowyku, jak w chwili obecnej — i to jednozgodnie. Figurki się zmieniły, zmieniły się nieco role, ale rzecz sama została. Nowicki, oberwawszy ciągi, woli piąć dyszkankiem więcej o Madziarach i madziaronach, rozbijających sobie głowy kijami i rozbijających sobie o głowy śmierdzące »kurze owoce« w walce przedwyborczej, wprawdzie nie zapomina wypluć codziennie słowo »Stapiński«, ale już swe rzemiosło ujadacze złożył w ręce akademickiego profesora, niezrównanego »prelegenta od tłumy«, p. Grabskiego. Nowicki ma dosyć kompromitacji, a i naczelnego redaktorstwa wszechpolskiej nałożnicy w Krakowie się nie doczeka. »Adwokat przemysłu« krajowego br. Battaglia wypruł z narodowej demokracji i nie wiedzieć czy pod ciężarem wstydu, czy pod ciężarem dochodów z »adwokatury« wlaź pod ziemię i gotów drugą półkulą wyleść, lub pojechać na bulwar Montmartre w Paryżu dopatrzeć lepiej tańca apaszów, by mógł Dolińskiego z teatru ludowego w nim zakasować. Buzek na własne oczy widzi, że co weźmie statystykę swej partji do ręki, to ta coraz marniej, szczególnie pod względem moralnym, wygląda; Ptaś w strachu by nie musiał z urzędu oskarżać taki wspaniały trójliść jak: Szponder—Szajer—Stohandel. Stojalowski zaczyna też już jeden postronek zrywać od wszechpolskiego rydwanu i gdyby miał stronnictwo, do którego by go z Maciu-

siami przyjęto, jużby tego nie omieszkał uczynić. Maślanka zaś wolałby już popatrzeć za szutrem, Fidler za zbawcą, któryby go ze zachciewek spekulacyjnych wyłabudał, a ks. Rzeszódko nie byłby od tego, by nie pokropił w całej masie wszechpolskiego klubu parlamentarnego na wieczny spoczynek.

Taki stan rzeczy przedstawia się na terenie wojennym w Wiedniu, więc — na Boga jedyne — w kraju trzeba jąć się pracy i to nie dotychczasowej, bezpłodnej. Zawiodły wszystkie kartaczownicice skierowane w stronę Stapińskiego, od Banku parcelacyjnego począwszy, zawiodło posiedzenie Rady Naczelnej P. S. L., Ludowcy stoją ciągle na zawadzie i nie pozwalają wszechpolacji kroczyć w awansach swych naganiaczy. Więc Grabskiemu oddać głos — niech on próbuje szczęścia, niech on dokaże cudu, ekssojalik, jako, że oni dość miewają oleju w nakrywcę kadłubiej, niech daje radę! I płynie rada z ust profesora Grabskiego: Założyć Związek narodowy!

Związek narodowy jest niesłychanie potrzebny... wszechpolakom. Oni to czują, że gdyby teraz — nie daj Boże — przyszło do wyborów, toby się rozsypali na źdźbła, a strach przed tem wyłazi z najnowszej mowy p. Grabskiego, w której od konserwy aż po Breitera nazwał macherami pod komendą Bobrzyńsko-Bilińsko-Stapińską. I jak wyparł się p. Grabski swego czasu »P. P. S.«, tak teraz jego największą troską ten najnowszy znak w jego głowie wyrosły »B. B. S.«. Lecz nic nie przeszkadza prawdziwej wszechpolskiej etyce: Bo-

brzyńskiego nazywać i przezywać najzwyczajnym macherem, a z drugiej strony zaczynać szukać na gwałt wszelkich dróg prowadzących nietylko do porozumienia z tym »macherem«, ale skomeleć do do jego korytka, do jego wpływów i do tego, by ich upierożonym i uszpadzonym na »beamtrów« działaczom, wolno było w duchu »wszechpolskim« organizować... społeczeństwo... polskie! By wolno było skarbowym Starkiewiczom, przyciskać śrubę podatkową, by nieusłuznym aż oczy na wierzch wychodziły, by wolno było bezkarnie nie powolne rozkazom wszechpolskim włóściaństwo sekować i wymyślać od chamów i durniów nietylko już przez »pana nadkomisarza starostwa«, ale przez pierwszego lepszego prowizorycznego zastępcę tymczasowego praktykanta podatkowego, by wolno było poczmistrzom bezkarnie przemycać w przesyłkach gazet ludowych, obrzydliwe paszkwile partyjne na właściwy i uczciwy ruch ludowy, by wolno było deprawować na swą korzyść całą armję nauczycielstwa ludowego, by wolno było dzieciom w szkołach rozdawać książeczki polityczne, spotwarzające ich własnych rodziców za politykę w duchu P. S. L.

Pan Bobrzyński nie jest ideałem naszego zachwytu, jest sobie konserwatystą czystej krwi, jakim P. S. L. nigdy i pod żadnym prezesem nie zostanie, boby się samo sobą zmiotło, lecz jak ludowcy jego polityki nie prowadzą, tak znów Bobrzyńskiego narodowi-demokraci na swoje podwórko nie ściągną, bo pierwsi Rusini by go z tego podwórka przepędzili. Mimo to p. Grabskiemu zupeł-

„KARSOL“

Niezrównany chemiczny płyn
do czyszczenia — metali z laboratorium

J. ZACHARSKIEGO

Magistra farmacji w Krakowie.

Wszędzie do nabycia.

Nie dopuścić tedy do niej! — postanowili sobie wszechpolacy przede wszystkim i puszczają straszaka między lud, że będzie to oddaniem się w ręce rządu. Jaktó — a więc i krakowstwa demokracja, która swoje statutowe towarzystwo ma z najlepszych czasów Rottera i Romanowicza, chyba nie podnóżków rządowych — także oddała się dobrowolnie w ręce rządu?!!

Zresztą nie jest to przymus żaden — obok tego i niezależnie od towarzystwa politycznego istnieć będzie dawna organizacja Stronnictwa, z Komitetami gminnymi i powiatowymi, z Radą Naczelną i prezydium — tam więc jest miejsce dla wahających się.

Druga rzecz, która ogromnie boli „naszych najserdeczniejszych“, to przejście „Przyjaciela ludu“ na rzecz Stronnictwa, Spółki, czy nowego towarzystwa politycznego P. S. L. Tu już szła tak pomieszała zmąty wszechpolakom, że co głowa u nich, to inny fałsz. Jakiś pismak w plugawym „Gońcu“ bredzi o odebraniu Stapińskiego „Przyjaciela“ przez Stronnictwo — inny przyjemniaczek z kolumnatorskiej „Korespondencji wiedeńskiej“ wypisuje znowu niestworzone rzeczy o rzekomem zmuszaniu biednych chłopów przez Stapińskiego, by odeń „Przyjaciela“ wykupili — który tedy z dwóch wszechpolaków mówi prawdę, a który kłamie? — obaj łąz najbezczelniej!

W tej zacnej kompanji — znalazł się i socjalik p. Klemensiewicz ze swoim „Prawem ludu“, któremu też spieszo do stypy po ludowcach. Ten znowu zrobił inne odkrycie, mianowicie, że Stapińskiemu nie wolno sprzedawać „Przyjaciela“, bo to nie jego własność, tylko... chłopów! Socjalista wsiała na ulubionego konika demagogicznego i myśli, że tem wygra u ludu. Zapomina, że ci chłopscy prenumeratory wiedzą dobrze, ile trzeba się było naborykać, by tego „Przyjaciela“ w najcięższych latach utrzymać, wiedzą też, jak słabo płynie prenumerata od chłopów, by można cokolwiek mówić o jakiejś chłopskiej własności.

Żaden zaś z tej miłej trójki nie pisze prawdy, iż za równoczesną obopólną zgodą prezes Stapiński i lewica w Stronnictwie, uznając, że tak wielka organizacja polityczna powinna mieć organ całkiem własny, nie będący własnością jednego człowieka, choćby nawet samego prezesa, zgodzili się na to oddanie „Przyjaciela ludu“.

Trzecią rzeczą, która psuje krew ludziom, jest postanowienie rozdziału naczelnych stanowisk

nie do twarzy przejeżdżać się i po Bobrzyńskim i po Bilińskim, tembardziej, że kandydaci ich na te posady już od pewnego czasu grubo się niecierpliwiają.

Uznajemy „Związek narodowy“ — lecz ani nie pod formą dawnego „Centralnego Komitetu dla robotników wyborczych“, ani nie pod formą „Zdrady narodowej“ pod komendą i z czasów p. Cieńskiego, ale taki związek, jakiego potrzebuje polski lud, dla obrony przed wrogami na zewnątrz i wewnątrz z uwzględnieniem nie tylko samych uzurpatorów do praw, którzy je każdemu innemu macoszą dłońią radziby wydzielić, ile z uwzględnieniem narodowej potrzeby i konieczności praw dla 9/10 naszego społeczeństwa.

A narodowi demokraci wygrywania nowym „narodowym“ atutem niech nie używają do reparowania swej skrachowanej polityki na gruncie wiedeńskim w kraju. Jeśli ma powstać prawdziwy, rzetelny i uczciwy „Związek narodowy“, to wszyscy inni, ale nie narodowi-demokraci niech przykładają rękę do jego wzniesienia czy zawiązania. Oni najmniej do tego powołani i w niczyich rękach, tak jak w ich, z miejsca ten „Związek“ ulegnie spaceniu. Bo zawiązywać „Związek narodowy“, któryby się stał niczem innym, jak tylko „Związkiem porodowym“ dla wszechpolskich mandatów poselskich, synekurji posadek dobrze widzianych, a jeszcze lepiej płatnych, to się ludowi polskiemu zupełnie uśmiechać nie może i do takiego „Związku“ lud polski nie okaże ani swego zachwytu, ani zadowolenia, ani potrzeby.

Jan Rawa.

w Stronnictwie, również za obopólną zgodą przeprowadzona. Podaliśmy dosłownie jednogłośnie uchwałę co do tego — nie może więc być mowy o jakimś usuwaniu Stapińskiego od prezesury, skoro on sam ją składa.

Nie tailśmy także szczegóły z uchwał, że z reguły prezes nie powinien być posłem, bo tak rzeczywiście uchwalono większością głosów — co znowu posłużyło „Głosowi Narodu“ do zadliwej uwagi, że to wymierzone przeciw Stapińskiemu. Musimy tedy uspokoić rozwydrzone sfory, że na Radzie przeciw temu ograniczeniu przemawiali także przedstawiciele opozycji, sam red. Wysłouch zwrócił uwagę, że w ten sposób usuwałoby się najcięższe jednostki w Stronnictwie albo od prezesury, albo od poselstwa — poczem do wniosku włożono słowo „z reguły“, która dopuszcza i wyjątki.

Tak tedy wszystko, co gadzinowa prasa wypluła na ludowców w okazji zjazdu tarnowskiego, da im się z powrotem wtłoczyć w przebrzydłe gardło. Czas porachunku już niedaleki i stąd ten cały ich skowyt. by nas osłabić, a samym wzrosć na tyloletniej cudzej pracy.

Niedoczekanie!

Nowi prenumeratory „Gazety Powszechnej“

k którzy dopiero od maja zaprenumerują sobie nasze pismo

otrzymają bezpłatnie

początek powieści Wł. Sulimy Popiela p. t.:

„Ofiarny stos“

tj. wszystkie 4 zeszyty poprzednie, liczące 256 stron — tudzież osobną broszurkę Zb. Woszczyńskiego — szkic więzienny, p. t.:

„Huśtawka“

a nadto z końcem maja 5 zeszyt bezpłatnej premji.

Z parlamentu.

Wczorajsze posiedzenie

rozpoczęło się obradami nad zmianą regulaminu izbowego.

Bar. Bienenrth omawiając historję reformy regulaminu zaznaczył, że ostatnia zmiana z grudnia r. z. okazała się korzystną, że jednak jest ograniczona czasem trwania, przeto rząd wypracował projekt inny, który jednak może uleść pewnym zmianom, bo rząd w tym wypadku chce współdziałać ze stronictwami. Zmiana regulaminu o tyle jest trudna, iż z nią łączy się kwestja narodowościowa. Rząd spodziewa się, iż przy dobrych chęciach da się uzyskać kompromis, który umożliwi ochronę wszystkich ważnych interesów narodowych w ramach i duchu regulaminu.

Po przemowie p. Seitzera i Weidenhoffera, który żądał zaprowadzenia języka niemieckiego dla obrad parlamentu, obrady nad tą sprawą przerwano.

Afera Głębński-Wetzler.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia odpowiedział bar. Bienenrth na interpelację p. Breitera w sprawie powołania przemysłowca Wetzlera przy protekcji prezesa Koła polskiego dra Głębńskiego. Kiedy prezydent skończył mówić zażądał głosu pos. Breiter i w zapytaniu do prezydenta ministrów oświadczył, iż na następnym posiedzeniu w odpowiedniej formie dostarczy dowodów, które potwierdzą wszystkie jego wywody z 22 kwietnia.

Prezydent na początku dzisiejszego zgromadzenia przywołał go do porządku. To przywołanie ma swą historję. Po ostatnim posiedzeniu Izby prezydent interweniowany przez jednego z dziennikarzy, oświadczył w interwiewie, jaki się w „Polnische korresp.“ pojawiło, że mowca w swem zapytaniu użył także obelżywych twierdzeń odnośnie do poszczególnych posłów. Przeciw ta-

kiemu prywatnemu lecz do publicznej wiadomości przeznaczonemu oświadczeniu prezydenta musi mowca stanowczo się zastrzedz. W swoim zapytaniu nie użył ani jednego obelżywego słowa. Gdyby jednakże był użył nawet obelgi, to nie przystoi prezydentowi Izby w poufnych rozmowach wobec dziennikarza przywoływać do porządku lub grozić. Mowca zapytuje prezydenta, czy jest gotów uznać niestosowność swego postępowania.

Po odpowiedzi prezydenta Izby Pattaia posiedzenie przerwano. Następnę odbędzie się we wtorek.

Z Komisji budżetowej.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji budżetowej obradowano nad budżetem ministerstwa obrony krajowej.

Po przemowie sprawozdawcy, p. Malik stawia do ministra obrony krajowej zapytanie w sprawie faktycznego wprowadzenia polskiego wewnętrznego języka w służbie przy żandarmerji w Galicji.

Pos. Kozłowski powołał się na ustawy z r. 1869, według których żandarmerja może się posługiwać w korespondencji z władzami krajowemi językiem krajowym.

Secesja z Unji słowiańskiej.

Wczoraj zgłosili radykali czescy swoje wystąpienie z Unji słowiańskiej z tego powodu, iż przy głosowaniu w Izbie nad wnioskiem o usunięcie reformy regulaminu z porządku dziennego znaleźli się w odosobnieniu. Prasa niemiecka omawiając ten fakt, wyraża nadzieję, iż teraz będzie można przyjść z Unją do porozumienia.

Demonstracja rozwiedzionych mężów.

Wczoraj przybyło przed gmach parlamentu około 1000 rozwiedzionych mężów i urządziło przed parlamentem demonstrację, a równocześnie wysłało do gmachu parlamentu deputację, która udała się do niektórych posłów i prosiła o zniesienie § 111 ustawy cywilnej, celem umożliwienia rozwoju katolików i skreślenia § 67 ustawy cywilnej.

Zjazd wszechsłowiański.

Praski komitet wykonawczy kongresu wszechsłowiańskiego obradował onegdaj we Wiedniu nad programem drugiego wszechsłowiańskiego kongresu, który się odbędzie w Sofji między 2 a 10 lipca b. r. Konferencji przewodniczył poseł Kramarz; brali w niej udział: imieniem Bułgarów prof. uniwersytetu Sawic-Bobcew, imieniem Serbów redaktor be'gradzkiego pisma „Słowiański Jug“ i profesor uniwersytetu dr. Markovic, imieniem Polaków były prezes Koła polskiego w trzeciej damie Roman Dmowski, imieniem Starorusinów Hlibowicki, imieniem Chorwatów poseł dr. Dresicz-Pawicic. Posłowie Hribar i Paljak usprawiedliwili swą nieobecność.

Polacy oświadczyli, iż na razie nie mogą dać żadnej obietnicy, która by ich wiązała na przyszłość; będzie to bowiem zawsze od tego, czy komitet przychylił się do postulatów polskich. Wobec tego komitet rozpoczął natychmiast obrady nad żądaniami Polaków. Słychać, iż w kołach delegatów innych narodowości istnieje tendencja, aby poczynić ustępstwa dla Polaków. Gdyby pertraktacje z Polakami nie przyniosły żadnych rezultatów, w takim razie Kongres odbędzie się bez ich udziału.

Przemysł krajowy.

Rozgłosne hasła o popieraniu przemysłu krajowego są bez wartości, jeśli je tylko mamy na ustach, a nie pamiętamy o nich w czynnie codziennym. Nie poraz pierwszy to przychodzi prasie zwrócić uwagę, jak lekkomyślnie i karygodnie postępuje sobie kupująca publiczność, żądając w handlach wyrobów obcych, lub wprost odrzucając fabrykaty krajowe dlatego tylko, że są krajowe — jak

Otwartą została nowa pierwszorzędną
piekarnia maszynowa

„SPORT“

Wody mineralne

Bol. Broszkiewiczza

w Krakowie,
ul. Szlak 43 (dom własny)

naturalne
i sztuczne

piłeczka

APTEKA K. WISZNIEWSKIEGO
w Krakowie ulica Floryańska.

Piekarnia urządzona jest według najnowszych wymagań higieny. Znana z dobroci pieczywa, odznaczona była złotymi medalami i dyplomami na wystawach piekarniach w Wiedniu, Paryżu, Berlinie, Temeszwarze i Warszawie.

nasze rakszawskie np. sukno odbyć musi w pierw wędrowkę do Manczestru po markę angielską, bo inaczej go tu wielu nie kupi wcale.

Nie nowością też będzie stwierdzenie, że tego rodzaju praktyka rzuca klody pod nogi dzwigającego się dopiero u nas przemysłu fabrycznego, który rozwinąć się nie może, skoro tu w najbliższym swem otoczeniu nie ma przyszłości dla siebie. A tymczasem Galicja staje się rynkiem zbytu dla wyrobów pozakrajowych, choć potrzebuje tyle, że gdyby dzi-iejszy stan produkcji krajowej nawet pięciokrotnie się powiększył, jeszcze nie byłoby tego za wiele. Gdyby natomiast zamknięto Galicję dla przywozu wyrobów przemysłowych Śląska M. raw, Czech, Austrii dolnej itd. — połowa fabryk tamtejszych, obsługujących klientelę galicyjską, mogłaby ruch swój zastanowić.

Weźmy pod rozwagę taką np. gałęź tkacką, z którą stosunkowo jeszcze nie jest najgorzej u nas

Obliczono, że w ciągu ostatnich trzech lat Galicja wyrobów z bawełny, wełny, lnu, konopi i jedwabiu zakupiła za 400 milionów koron — ile z tego zostało w kraju? Tych kilkanaście fabryk sukna i kilkadziesiąt tkalni naszych są jaką zaledwie dziesiątą częścią tego olbrzymiego zapotrzebowania. A reszta? — reszta idzie poza kraj.

Żebyśmy choć wiedzieli dokładnie, co z krajowej produkcji można w najbliższym swoim otoczeniu dostać bez najmniejszego trudu, po cenach równie małych, jak sprowadzane artykuły, a w nierównie lepszej jakości! Dość przejść się po Krakowie i uważnie przyglądać się wystawom firm tutejszych w tym samym np. dziale tkanin w przeróżnych ich fazach.

Takie np. pralnie chemiczne i farbiarnie starannie odzyszczają i przerabiają do niepoznania nietylko stare nasze ubrania, ale — co może już nie każdy wie — w sztukach jeszcze całych zmieniają barwę sukna spłowiałego, lub w ogóle, wprost z tkalni je dostając, nadają mu tę lub ową barwę.

Czy zastanowił się kto kiedy nad tem, jak można tą drogą uratować od sprzedania za beżen handełesowi ubranie, którego kolor niemodny jest, lub stał swój dawny świeży wygląd? Wiedzą o tem najbiedniejsi, którzy umieją szanować kawałek sukna i wie mała zaledwie część publiczności — ale większość średniej warstwy albo najmniejszego pojęcia o tem nie ma, albo wie, ale wstydzi się dawać przefarbować ubranie — woli kupować częściej tandetę budapeszteńską w składach gotowych ubrań, niż sprawić sobie u porządnej firmy miejscowej suknie z trwałej materji, która późnej wyrzyna przefarbowanie.

Alte znowu z drugiej strony przestędz należy publiczność przed filjami firm obcokrajowych, które jak grzyby po deszczu zjawiają się na terenie

krakowskim — skoro ma się tu dość firm miejscowych, zasługujących zupełnie na poparcie.

Dlatego też u nas krawiectwo boryka się z niedostatkiem, a za to zbierają grube pieniądze składy tandetne. Dlatego drze się prędko wszystko na nas, bo od koszuli do kapelusza i bucika chodzimy w rzeczach bardzo tanich, ale też lichych odpowiednio. Nieopatrzna niby to oszczędność każe nam tę lichotę kupować i kupować, zamiast raz kupić coś dobrego.

Łakomimy się np. na takie tanie płótna, które obnoszą przepuknie po domach — a omijamy filje tkalni Korczyńskich, dających solidny materiał i nie drogi.

I tak wszędzie, na każdym polu wytwórczości kraju się dzieje i dzieć się będzie jeszcze długo, zanim nie przejrzymy, że nikt inny, tylko my sami sobie i przemysłowi krajowemu ze swoją nierozumną polityką oszczędnościową, stoimy na przeszkodzie!

Zgon króla angielskiego.

Nęcy dzisiejszej rozeszła się po świecie wiadomość, która wszędzie wstrząsające wywarła wrażenie.

Jeden z najpotężniejszych współczesnych monarchów, król angielski Edward VII zmarł prawie nagle i niespodziewanie w Londynie.

Zgon nastąpił o godzinie 12 minut 26 w nocy z piątku na sobotę.

Oddawna wprawdzie cierpiał król na wadę serca i zwapnienie aorty; choroba ta jednak nie zakończyłaby się tak szybką katastrofą, gdyby nie zapalenie płuc, którego król podczas swego pobytu w Biarritz się nabawił.

W dniach ostatnich cierpiał król na chrypkę i doznawał ataków duszności i silnego kaszlu.

Nastąpiło jednak polepszenie i lekarze wyrażali nadzieję, że stan zdrowia króla nie budzi poważniejszych obaw.

Niespodziewanie w ciągu dnia wczorajszego nastąpiło pogorszenie i stan zdrowia stał się krytyczny.

Wydawane przez lekarzy biuletyny o stanie zdrowia rozchwytywane były w Londynie, wywołując powszechne przygnębienie.

Biuletynu, wydanego o g. 8.45 wiecz. oczekiwała wielka rzesza zgromadzona przed pałacem z ogromnym przygnębieniem. Biuletyn rozszedł się po całym Londynie w 100 wydaniach. Gdy o zachodzie słońca ściągnięto, jak zwykle, chorągiew królewską, powiewającą na zamku, zapanowała wśród tłumu uroczysta cisza, mężczyźni odsłonili głowy, gdyż myślano, że już katastrofa nastąpiła; dopiero, gdy wyjaśniono prawdziwy stan rzeczy,

napężenie ustało. Wieczorem o godzinie 9 król stracił przytomność.

Stan króla był beznadziejny. Śmierć mogła iada chwila nastąpić.

Do łoża chorego powołano całą rodzinę królewską oraz wszystkich ministrów.

Z pałacu posłano po ministra Churchilla. O godzinie 10 wiecz. arcyb. Canterbury, który prawie przez cały dzień pozostawał przy królu, powrócił znowu do pałacu. Przy łożu chorego była cała rodzina króla, z wyjątkiem księżny Albany. O godz. 10 stan chorego był zupełnie beznadziejny.

Przed wzlotem...

Wywiad z Hieronimusem.

Zainteresowanie publiczności, mimo chwilowego niepowodzenia z pogodą czwartkową, nie osłabło. Nawet prowincja ruszyła dość licznie — i ta doznała stosunkowo największego rozczarowania, bo musiała wracać do domów bez niczego, lub też wyczekać wraz z Hieronimusem na życzliwe wiatry w niedzielę. Zdaje się, że zniecierpliwienie jest większe, niż samego pilota, który ostatecznie musi być na to przygotowany, że i parę razy przyjdzie mu poprobować i nieraz kilka dni przeczekać, zanim wzlot się uda. Trudna rada — ma się tu przecież do czynienia z nieokiełzaną jeszcze całkowicie przez człowieka sferą, do której dopiero pierwsze wdzierają się klmy ludzkich wynalazków.

Hieronimus nie denerwuje się tą przymusową zwłoką. Ładnieby wyglądał taki powietrzny żeglarz z nerwowością, podczas gdy mu najzimniejsza krew w tę podniebne szlaki jest nieodzownie potrzebna. Wolnych tych parę dni skraca on sobie przebywaniem na torze, gdzie zawsze coś znajdzie jeszcze do skontrolowania i wypróbowania. Naturalnie towarzyszy mu stale nieodstępny dr. Basch — satelituja członkowie Klubu automobilowego i tak, komisyjnie niejako, we czwórkę, lub piętkę dokonują przeglądu sił latawca.

Na takiej generalnej rewji zastałem ich wczoraj wszystkich przed hangarem. Hieronimus właśnie zarządza wytoczenie aeroplanu przed trybunę, by wypróbować pneumatyki u kół, jak też będą toczyć się po murawie.

Postać zdaleka widna, wyniosła. Nie skłamał, kto go liczył na 98 kilogramów. Oblicze pogodne w tej chwili pełne skupienia nad przedmiotem troski, może też dlatego w tych oczach jego nie mogę dojrzeć energii, jakiej spodziewać się by należało po takim śmiałku. Blondyn, lat podobno 31, żonaty — jak się dowiaduję od otoczenia. A więc i wszystko, co dziennikarz dla zaspokojenia ciekawości pięknych czytelniczek wywiedzieć się

JANINA PEŁEŃSKA.

DUCHY.

(Dokończenie.)

Skrzyczeli ostro Jakóbową, gdy ta naszeptawszy się z Kasią, oświadczyła stanowczo i głośno, że tu psoci jakaś nieczysta siła; powiedzieli Kasi, że jest głupia, gdy przyszła z płaczem dziękować im za służbę, bo: »choć państwo są dobre, że choć przyłoży do rany, to ta ona i tak nic nie chce, żeby ją jaki nieczysty zakarkusił« — a jednak...

Jednak po cichu, między sobą, zaczynają szeptać: »Kto tam i wie, któż zbadał tajemnice nadprzyrodzone.. W tej sali odbywały się przez lat tyle rozprawy sądowe... tylu ludzi zasądzono tu na śmierć... może to ich dusze pokutują na miejscu, gdzie dosięgła ich ludzka sprawiedliwość... A może... może zasądzono tu kiedy niewinnego i duchy nieopatrznych sędziów przychodzą tu na ekspiację swych lekkomyślnych wyroków...«

Wszystko to być może — ale jakież to straszne! Straszniejsze stokroć niż złodziej! Przed duchami nie zabezpieczy ani zamek, ani męstwo!.. I teraz kobiety, słysząc hałas nocny, drżąc ze strachu, wtulają twarze w poduszki, zaciskają oczy, aby nie zobaczyć jakiegoś widma straszliwego! Wieczoram odmawiają litanje, odprawiają nowenny, lecz to wszystko nic nie pomaga.

Wreszcie mama wymyśliła sposób. Idzie do proboszcza, opowiada całe zdarzenie i składając hojną ofiarę, prosi o mszę świętą na intencję uspokojenia dusz pokutujących.

Proboszcz, człowiek starszy, rozsądny i doświadczony, ofiarę na tak piękny cel chętnie przyjął i mszę solenną odprawić przyrzekł, a potem rzecze:

— Chwalebnie pani czynisz, oddając się Bogu w opiekę, ale ja nadto próbuję, czy i ludzkimi środkami nie uda się złemu zaradzić.

Tego samego dnia jeszcze przyszedł do p. W., a za nim służący niósł jakiś wielki pakiet.

Proboszcz kazał się zaprowadzić do sali i z pakunku wy dobył sześć silnych paści na szczury. Rozstawił je po sali, mówiąc z figlarnym uśmiechem:

— Spróbujemy te duchy połapać.

Domownicy patrzyli na te przygotowania z najwyższym niedowierzaniem, a Jakóbową, zaraz po odejściu księdza, dała wyraz powszechnej opinji:

— Co ta ksiądz i wie, ot, zawracanie głowy; gdzieby zaś taki mały szczur zdołał tyle hałasu narobić... nieczysty i tyle.

A jednak — nazajutrz w każdej paści siedział ogromny szczur. Przez kilka dni powtarzano tę procedurę, a nadto rozrzucono po sali silną na szczury truciznę i duchy pokutujące umilkły.

MARJA KAZECKA.

W oddali tylko już niebieski czar...

W oddali tylko już niebieski czar
I zbite w obłok zapachy gorące
Zostały z tego wśród zmierzchu na łące...

A ty myślałeś, że to będzie sznur
Różaniec godzin i szczęście bezkońce
W długie od szału słoneczne miesiące,

A ty myślałeś, że ja ciebie w blask
Powiodę złoty, bezbrzeżny, radosny,
Gdzie dzień jest jednym, wiecznym dniem wiosny...

W oddali tylko już niebieski czar
I zbite w obłok zapachy gorące
Zostały z tego wśród zmierzchu na łące...

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Pierwszorządne
dekoracje i urządzenia

J. Horak, ulica
Mikołajska I. 14.
Telefon Nr. 248.

Telefon Nr. 248.

fabryczny skład różnych
trumien i wieńców i t. p.
po najtańszych cenach.

powinien. Jeszcze jedno. Zapewne któraś z pań zapyta: „a żona się o niego nie trwoży, gdy naraża się na takie niebezpieczeństwo?” — Odpowiem jego własnymi słowy — gdym przeczul ciekawość w tym kierunku i o to zapytał.

— Właśnie konstruję drugie krzesło w aeroplanie, abym mógł i żonę ze sobą zabrać na tę powietrzną jazdę...

— Jakże jednak będzie z podwójnym ciężarem? — zapytuje — Przecież i tak już stosunkowo za dużo pan sam waży dla tego ptaka.

— Na to poradzi specjalny motor o większej sile. Mam go już gotowy i z nim będę niebawem latał w Budapeszcie, naturalnie sam.

Rozmowa schodzi na jutrzejszy wlot. Zapytuje go, jak długo ma zamiar szybować po powietrzu?

— Zamiar?! Najładniejszy zamiar tu na nic się nie zda, jeśli nieprzewidziane jakie przeszkody nie zjawią się, a o te nie trudno. Wszystko zależy od maszyny. Dziś funkcjonuje ona znakomicie. Ja mogę i kwadrans i półgodziny pozostać w powietrzu, a gotowo się skończyć na 6 lub 8 minutach...

— Ale tu na ziemi przeszkód żadnych niema. Teren...

— ...zupełnie dobry, nie rozmókł wcale. Deszcz czwartkowy nie popsuł go, jak się obawiali.

— Gdzież pan dosiędzie swego rumaka?

— Tu przed trybunami, lub jeszcze trochę bliżej. Zależać to będzie od wiatru, bo mogę startować wprost przed siebie, lub w kierunku ukośnym, a wtedy cofnąłbym się dalej.

Teraz już beładnie toczy się dyskusja nasza, w której biorą udział i inni obecni. Dowiaduję się, że Hieronimus wdziewie na siebie niebieskie ubranie robotnicze, które także ma mieć swoją historję, bo latał w nim podobno sam Bleriot(!). Gdy motor zacznie funkcjonować, monter puści w ruch śmigła propellera (śruby popędowej) — Hieronimus pedałami, poruszającymi nogami, kierować będzie tylne stery i tak, tocząc się najpierw po ziemi, z wolna podnosić się zacznie w górę tylne koło, potem oba przednie, aż cały aeroplan uniesie się i popłynie z powietrzną falą.

Chwila tego pierwszego unoszenia się ma być wspaniałą, a gdy potem latawiec wzbijać się będzie coraz wyżej i zatrą się dla oczu widzów ślady tych wstęg żelaznych, drutów i innych wiązań szkieletu — wrażenie ptaka z rozpiętymi do lotu skrzydłami odnosi się zupełnie aż do złudzenia.

Próba z gumami kół skończona. Wszystko w najlepszym porządku. Hieronimus, jak kochanek z czułością pieści swoje cacko, które mu sławę niesie i tyle tej marnej namony, dla której przecie każdy człowiek napracuje się nie mało, a śmielszy nawet kark swój naraża...

Zbliżamy się do hangaru, na który właśnie maszt z chorągwią wyciągają. Będą stamtąd podczas wlotu dawane dla publiczności znaki orientacyjne, co się dzieje: chorągiew biała zapowie rozpoczęcie wlotu, a czerwona zakończenie. Jeśli chwila zwłoka musiała być konieczną, to chorągiew żółta oznaczy wyczekiwanie pomyślnego wiatru — w najgorszym zaś wypadku odroczenie całego wlotu zapowie zielona chorągiew. Gdyby zaś Hieronimowski przysłała ochota ponowić wlot, wywiesi chorągiew niebieską.

Barw tych jednak nie należy mieszać z chorągiewkami, które będą wywieszane w mieście na budynkach tramwajowych i w Grand-hotelu w niedzielę. Jeśli wlot wątpliwy lub nie odbędzie się wcale widać tam będzie chorągiew biało-niebieską — sama chorągiew biała oznacza, że wlot jest na pewno.

Zostawiam Hieronimusa z jego ukośnieniem, przy którym znowu ma coś jeszcze do popieszczenia, jakąś śrubkę na nowo trzeba wygładzić, tam znów drut wypróbować, czy sprawnie idzie — nie dziwię się, wszakże tej lub innej śrubce małej powierza w gruncie rzeczy własne życie, gdyby takiego lada drobiazgu nagle zabrakło, katastrofa nieunikniona. Przezorność tedy przede wszystkim!

Rozstaję się z aeronautą przy najsilniejszym jego postanowieniu, że latać będzie choćby i w najtrudniejszych warunkach — odwagi mu nie brak, miał już trzykroć twardy orzech do zgryzienia w

Pradze, a przecie poszybował najwspanialej — więc i tu po wietrze krakowskim dużo sobie obiecuje.

Goście na Zlocie sokolim.

Wydział krakowski „Sokoła” rozesłał do wszystkich organizacji sokolich bratnich narodów pisma z zaproszeniem na uroczystości sokole w Krakowie, z okazji manifestacji grunwaldzkich.

Na zaproszenia te napływać już zaczynają odpowiedzi.

Pierwsi odpowiedzieli Słowacy, listem pisany po polsku, w którym dziękując za zaproszenie, tłumaczą się, że licznego udziału wziąć nie mogą, ponieważ mają w sierpniu (14 i 15), własną uroczystość, a ich organizacja jest jeszcze młoda i nie zasobna. Jednak przynajmniej delegację wysła.

Chorwacy zapowiedzieli przyjazd przynajmniej drużyny jednej, która wykona własne ćwiczenia.

Czesi jeszcze nie nadesłali odpowiedzi.

Bułgarzy w miejsce odpowiedzi przysłali zaproszenie na zlot do Sofji, który odbędzie się w dniach 10, 11 i 12 lipca, wspólnie ze Zjazdem słowiańskim.

Polacy z Ameryki wysyłają dwóch przedstawicieli, t. j. obecnego prezesa Związku druha Wlekińskiego i pierwszego prezesa „Sokoła” w Chicago druha Zychlińskiego, a nadto zastęp z 6 Sokolów, którzy przyjadą z ćwiczeniami własnymi. Przyjadą także goście z Mińska, z Petersburga, z Leodjum i t. d.

Przygotowania do wlotu są już w pełnym toku. Praca około wybudowania trybunu na Błoniach jest już na ukończeniu. Boisko zajmuje przestrzeń 12 tysięcy metrów kwadratowych, a cała powierzchnia zajęta pod trybuny miejsca zborne i boisko wynosi 40.000 m. kwadratowych. Wejście znajduje się naprzeciw parku Jordana.

Wobec braku w Krakowie dużych lokalów restauracyjnych i wobec spodziewanego Zjazdu na uroczystości grunwaldzkie tysięcy rzesz, zdecydowano, że jadać się będzie wspólnie na kwaterach i na boisku. Jakość jadła i obfitość zapewnione, a tak samo i koszt jego nieprzekraczający 3 kor. od osoby. Każdy Sokół, zwłaszcza biorący udział w ćwiczeniach, ma mieć ze sobą łyżkę, nóż i widelec. Tej konieczności poddać się muszą i panie, biorące udział w ćwiczeniach.

Kartki korespondencyjne, bardzo gustownie wykonane, wyszły już z druku, a w dniach najbliższych rozesłany zostanie gniazdom sokolim przesłany afisz kolorowy wraz z odezwą.

Pamiątkowe odznaki grunwaldzkie.

Celem utrwalenia w pamięci wszystkich wiekopomnej rocznicy Grunwaldzkiej wybijają obecnie w Chicago staraniem ks. Organiściaka odznaki pamiątkowe.

Składają się one z trzech części. I tak: górna część z metalu w jednej sztuce wyobraża chorągiew polską i amerykańską, skrzyżowane, a w pośrodku nich herb z orłem, pogonią i odsieczą, a nad herbem korona Jagiellońska. Ta sztuka jest przylutowaną do mocnej szpilki i po obchodzie Grunwaldzkim służyć może na długie lata niewiastom jako broszka. Średnia część składa się z wstążki jedwabnej trzy-kolorowej polskiej, tkanej umyślnie do tych odznak. Dolna część składa się z medaljonu z metalu, który przedstawia posłańca krzyżaków, wręczającego królowi Władysławowi Jagielle dwa miecze przed bitwą pod Grunwaldem, niby na urąganie, że krzyżacy są pewni zwycięstwa, że na mieczach im zbywa, a że Jagielle pewno ich będzie potrzeba.

Ten medaljon ma szerokie ucho i po obchodzie Grunwaldzkim służyć może na długie lata mężczyznom jako pendant przy łańcuszku do zegarka lub zawieszony na końcu wstążki jako dewizka do zegarka.

Odznaki pamiątkowe Grunwaldzkie wybijają się w dziesięciu różnych gatunkach.

Z życia krakowskiego.

Z sali koncertowej.

Koncert W. Tybergowej i kwartetu Fitznera.

Szkoda, że w tak późnym sezonie urządzono równie zajmujący koncert, co wczorajszy. Publiczność nasza ma już pod tym względem utartą swoją normę: z nadejściem wiosny, chociaż by nawet tylko... nominalnej, uważa się ona za zwolnioną z obowiązku chodzenia na koncerty i niema prawie tak silnej atrakcji (przykładem w roku zeszłym: Battistini), któraby zdołała system ten przełamać. Falszywego stąd nabrać mogłaby łatwo mniemanie p. Tybergowa o muzykalności Krakowian, choć co prawda, nie wiadomo z drugiej strony, czemu właściwie sama przyjeżdża do nas co roku tak późno, po zupełnym wyczerpaniu sezonu (czytaj: kieszeni) — gdy tymczasem grają ensemblowa zwłaszcza interesuje zawsze niezmiernie wzorowem wykończeniem szczegółów, pewnością rytmiczną i temperamentem, które to zalety ożywić nawet zdołały wczorajszych „zaimprovizowanych”, rzec tak można, słuchaczy. Równie doskonałym jak pianistka okazał się cały zespół R. Fitznera, skupiając w kwintecie Goldmarcka więcej znacznie uwagi na sobie, niż na kompozycji rozważkowanej przy wielu zresztą szlachetnych pomysłach i gadatliwej do niemożliwości, w Czajkowskim imponując brawurą i pierwszorzędnymi środkami technicznymi, których ten trudny niezmiernie kwartet wymaga. Współudział w koncercie brała również p. Tatarczuchowa, wykonując pięknym swym głosem arją z „Halki”, oraz kilka pieśni z tem samem co zawsze powodzeniem.

d. i.

Z miasta.

Odznaki dla dziennikarzy. Zarząd policji wiedeńskiej, przychylając się do prośby Związku dziennikarzy wiedeńskich, pozwolił redakcjom na wydawanie odznak dla sprawozdawców dziennikarskich, pełniących służbę w czasie jakichś wypadków. Odznaki te mają być noszone tak, aby dla organów policyjnych były widoczne. Równocześnie pouczono żołnierzy, jak mają dziennikarzy, zaopatrzonych temi odznakami traktować, aby się nie pwtarzali sceny brutalnego powstrzymywania sprawozdawców od miejsca wypadku. W ten sposób położy się także kres grasowaniu licznych „dziennikarzy”, nie mających z dziennikarstwem nic wspólnego.

Gimnazjum realne. Dotychczasowe gimnazjum IV tak zwane „Götza”, mieszczące się przy ul. Podwale w Krakowie, przemienione zostanie z początkiem września b. r. na gimnazjum realne w ten sposób, że pierwsza i druga klasa tego zakładu przemienioną będzie na gimnazjum realne. Te dwie pierwsze klasy, jako gimnazjalne, przestaną więc istnieć z nowym rokiem szkolnym, a ich miejsce zajmą klasy z charakterem gimnazjum realnego. W każdym następnym roku przybywać będzie w tych zakładach jedna wyższa klasa z charakterem gimnazjum realnego. Uczniowie pierwszej klasy nie zyczący sobie uczęszczać do II. klasy o typie gimnazjum realnego, będą musieli przenieść się do innego gimnazjum, przyczem zwolnieni będą od opłat wstępnych. Plan naukowy gimnazjów realnych na I. i II. klasę bardzo mało różni się od planu gimnazjów klasycznych. Obowiązkowa jest tutaj tylko nauka rysunków.

Kurs dla pisarzy gmin wiejskich XVI z rzędu otwarty zostanie przy Wydziale krajowym z dniem 1 sierpnia br. Starający się o przyjęcie, mają wnieść podanie, zaopatrzone w potrzebne dokumenty (metrykę urodzenia, ostatek świadectwo szkolne, świadectwo

MLECZARNIA E. Dobrzyńskiej

na plantach

obok

Biskupiego Pałacu

OTWARTA.

moralności, świadectwo zdrowia, własnoręcznie napisany krótki opis życia, ewentualnie i świadectwo ubóstwa) na ręce właściwego Wydziału powiatowego, który je przedłożył na Wydziałowi krajowemu w terminie do 25 czerwca br. Podania, wnoszone wprost do Wydziału krajowego, nie będą uwzględnione. O bliższych warunkach przyjęcia dowiedzieć się można w kancelarii Wydziału powiatowego.

Wystąpienie p. Bataglij z partji wszechpolskiej? Do „Gońca“ warszawskiego telegrafują ze Lwowa: „Jeden z najwybitniejszych członków galicyjskiej demokracji narodowej, poseł Bataglja, ma zamiar opuścić szeregi stronnictwa“.

Jak głoszą nieoficjalne pogłoski w politycznych kręgach Lwowa, nastąpienie to stoi w związku z przemysłową „adwokaturą“ pana posła.

Wzorożka poczta. Ze wszystkich stron zwracają się do nas ze skargami na opieszałość poczty. Sami też często przekonujemy się o tem, otrzymując od naszych korespondentów z prowincji o kilka dni spóźnione wiadomości. Wszystkie jednak poczty pod tym względem przewyższa poczta w Krzeszowicach. Wymowny dowód na to mamy w rękach. List, rzucony do skrzynki pocztowej w Krzeszowicach w niedzielę przed południem, przywędrował do Krakowa wczoraj po południu — zmity i powalany błotem. A więc drogę, którą się przebywa koleją w 3 kwadransach, odbywał przez 4 dni! To już chyba oburzające i godne napiętnowania. Zaznaczamy nadto, że fakt taki zdarza się nie po raz pierwszy, iż listy z Krzeszowic przybywają do Krakowa dopiero po kilkodniowej wędrówce. Gdzie zaś wędrują — to już chyba pozostanie tajemnicą poczty w Krzeszowicach.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1. Czł. L. Sternbach: Prolegomena do krytycznej edycji pieśni św. Grzegorza z Nazjanzu. 2. Czł. L. Sternbach: Studia Homerica. 3. Czł. L. Sternbach: Quaestiones prosopographicae de S. Olympiade. 4. Prof. St. Dobrzycki: Psalterz Kochanowskiego, jego powstanie, źródła, wzory. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Teatr ludowy w Parku krakowskim. Atrakcyjna operetka znanych librecistów Krenna i Lindaua z muzyką pełną pięknych melodji — Ziehrera, daną będzie dziś, w niedzielę, poniedziałek i wtorek. Grają: pp. Poleński, Turski, Szarkowski, Zielińska, Grabowska i i. Na niedzielę popołudniu przygotowana jest operetka „Za Oceanem“, która budzi zawsze wielkie zainteresowanie i wypełnia salę po brzegi. W roli Bebé Rose wystąpi p. J. Brzozowska. Przedstawienia odbywają się w Parku krakowskim, a w razie niepomyślnego stanu powietrza dyrekcja daje je przy ulicy Rajskiej, o czem zawsze zawiadomi opaskami na afiszach.

Repertuar Teatru ludowego na przyszły tydzień: poniedziałek 9 bm. i wtorek: „Wesoła para“, środa: „Jadzia do wszystkiego“, czwartek: „Wesoła para“, piątek: „Jadzia do wszystkiego“, sobota: „Ach, ta wiosna“.

Podatek od biletów teatralnych. Z dniem 15 bm. wchodzi w życie ustawa z 15 stycznia br. o pobieraniu opłaty gminnej na cele dobroczynne od przedstawień teatralnych, koncertów, balów i innych widowisk. Opłata wynosi od przedstawień teatralnych siłami miejscowymi 5 proc. ceny biletu, a od innych widowisk 10 proc. Nie podlegają opłacie bilety na przedstawienia teatralne i koncerty w cenie do 1 K włącznie, dalej uwolnione są od opłaty miejsca bezpłatne dla prasy, reprezentacyjne, dla policji i dla osób w danym przedsiębiorstwie zatrudnionych.

Wycieczka „Straży Polskiej“ do Warszawy wyrusza 24 bm. Powrót nastąpi 29 bm. Wspólne koszty (kolej, obiady, hotel, wycieczka do Wilanowa itd.) wynoszą 64 kor. dla jadących III klasą, a 84 kor. dla jadących II klasą. Ostatni termin do zapisywania się jest 12 maja. Zadatek 20 kor. od osoby. Szczegółowych informacji udziela biuro „Straży Polskiej“ (Kraków, Florjańska 1).

Z Czytelnicy im. J. Kilińskiego T. S. L. W poniedziałek 9 bm. w lokalu Czytelnicy, ulica Szpitalna 18, II piętro, wygłosi p. J. Rzepecki odczyt na temat: „Fizjografia ziem polskich“, ilustrowany obrazami świetlnymi. Początek o godzinie 8 wieczorem; wstęp bezpłatny, goście mile widziani. We wtorek 17 bm. wygłosi p. dr Władysław Dziewulski, adiunkt obserwatorium astronomicznego w Krakowie, odczyt na temat: „O komecie Halley'a“.

Odczyt prof. Straszeńskiego. Na cele wydawnictw naukowych „Kółka Przyrodników U. U. J.“ odbędzie się w auli uniwersyteckiej we środę 11 bm. odczyt

prof. dra Maurycego Straszeńskiego pod tytułem „Znaczenie Darwinizmu dla myśli filozoficznej“. Początek o godzinie 6 wieczorem. Ceny miejsc: 2 kor., 1 kor., 60 hal., dla kształcącej się młodzieży 20 hal.

Zniżki do Wiednia. Ministerstwo kolei zarządziło że w czasie trwania wystawy łowieckiej we Wiedniu wydawane będą niższe bilety powrotne do Wiednia dla tych, którzy wybierają się na wystawę a wsiadają do pociągu na stacji nie bliższej, jak 50 klm. od Wiednia. Są one ważne na 8 dni, na odległościach zaś ponad 300 klm. na 14 dni. Uprawniają do dwukrotnych przerw w drodze. Dwoje dzieci można brać na jedną kartę. Ceny z Krakowa są następujące wraz z wstępem na wystawę: III kl. tam i z powrotem 24 kor. (bez zniżki 29 kor. 20 hal.) — II kl. 37 kor. 40 hal. (bez zniżki 46 kor. Bilety te nabywać można na wszystkich dworcach, bez osobnych podnów lub legitymacji.

Bilety te już od dziś wydaje Biuro miasteczka kolei państwowych Rynek 1. 34 (Pałac Spiski) przy Kraj. Związku turystycznym.

„O religji nadwyznaniowej ludzkości“ czwarty i główny z tego cyklu odczyt dra Aug. Wróblewskiego odbędzie się we wtorek 10 bm. o godzinie pół do 8 wieczorem w sali „Spójni“ (Rynek 9, II p.). Po odczytaniu dyskusja. Wstęp tylko za zaproszeniami, jako na zebranie poufne. Zaproszenia otrzymać można przy wejściu.

Ważne zgromadzenie TOL. odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 4 po południu w sali Rady miejskiej. Porządek dzienny: 1. Zagajenie przez przewodniczącego. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3. Sprawozdanie komisji kontrolującej. 4. Sprawozdanie z czynności Zarządu. 5. Wybory w miejsce ustępujących członków Zarządu. 6. Wybór komisji kontrolującej. 7. Wnioski i interpelacje.

Lodownie krajowej wyrebu. Zbliżająca się ciepła pora roku, powoduje w wielu domach potrzebę zaopatrzenia się w lodownie. Liga pomocy przemysłowej zwraca uwagę wszystkim paniom gospodyniom, właścicielom restauracji, handli, wyszynków i wogóle wszystkim tym, którzy zamierzają lodownie zekupić, ażeby zechcieli pamiętać o tem, iż nasi przemysłowcy w kraju wyrabiają lodownie nieustępujące pod względem jakości i ceny zagranicznym, które w ogromnej ilości jeszcze do Galicji przychodzą. Liga pomocy przemysłowej podaj adresy krajowych fabryk lodowni na każde wezwanie.

Match Cracovii z budapeszteńskim klubem, w niedzielę ze względu na wżlot, rozpoczynający się o godz. 5 i pół, początek meczu przesunięty został na godz. 3 popołudniu.

Wiec ogólno-akademicki w sprawie sanatorjum akademickiego w Zakopanem odbędzie się dzisiaj o godz. 7 wieczorem w sali Kopernika (Collegium Novum).

Stare stemple. Krajowa dyrekcja skarbu zwraca uwagę, że osoby, posiadające jeszcze znaczki stemplowe emisji z roku 1898 (których obecnie nie wolno używać) otrzymują w ich miejsce bezpłatnie stemple emisji z roku 1910, jeżeli stemple dawne przedłożą najdalej do 31 bm. jednemu z tych urzędów podatkowych względnie cłowych, w których sprzedaje się znaczki stemplowe. Po dniu 31 maja b. r. nie będzie się znaczków stemplowych, wycofanych z obiegu, wymieniać ani też nie wynagrodzi się szkody, powstałej z ich zatrzymania.

Nagły zgon stróża. Dzisiaj o godz. w pół do 6 ej rano stróż Andrzej Rams, otwierając bramę przy ul. Pocztowej 1. 11 w Dębniakach padł w sieniach nieprzytomny. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza, gdzie w kilka chwil zakończył życie. W Dębniakach krąży pogłoska, że śp. Rams chory był na tyfus plamisty. Prawdopodobnie Zarząd szpitala poda celem uspokojenia opinii publicznej właściwą przyczynę śmierci.

Dziatwa włościańska na pomnik Kościuszki. Celem zasilenia funduszków na dokończenie budowy pomnika Kościuszki zbierać będzie w niedzielę 8 b. m. dziatwa włościan z wsi okolicznych, chłopcy i dziewczęta, składki po Rynku, ulicach, plantacjach itd. Dziatwa w towarzystwie starszych przez komitet uproszonych osób, obnosić będzie puszkę, ozdobioną podobizną pomnika Kościuszki, jak wiadomo gotowego już w spżowym odlewie. Komitet postanowi wśród wszelkich okoliczności doprowadzić dzieło budowy pomnika do skutku i nie wątpi, że Rada miasta Krakowa ułatwi mu spełnienie tego zadania. Na wystawienie postumentu jednak, który prawie tyle kosztować będzie, co sam odlew pomnika, nie posiada komitet żadnych funduszków. Komitet nie wątpi jednak, że na ten cel społeczeństwo nie poskąpi dalszych ofiar. Komitet od-

wołując się więc do ofiarności Krakowian i zarządzając składki za pośrednictwem dzieci tych włościan, których praociowie, pod wodzą Kościuszki, szli z kosą w rękę na wroga pod Raclawicami, nie wątpi, że publiczność krakowska skorzysta z tej sposobności i przez hojne zasilenie funduszków budowy pomnika, da komitetowi możność ostatecznego wywiązania się z zadania. Puszkę składkową odoszone będą do Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, gdzie członek komitetu, dyrektor Sędzimir, zajmie się obliczeniem składek i wydawaniem nowych puszek obnosnych.

Wyłowienie topielca. W nurtach Wisły u wylotu ulicy Koletek wyłowiono wczoraj po południu zwłoki mężczyzny. Zwłoki te jednak są tak zmienione i zepszczone wskutek dłuższego przebywania w wodzie, że rysów twarzy w żaden sposób nie można rozpoznać.

Ładny służący. Jan Maciarz służył u jednego z kanoników katedralnych, Zwąchawszy, że sługa boży ma grube pieniądze, dorobił kluczyk do biurka i zabrał z niego 500 koron, a następnie zbiegł. Zawiadomiona policja rozpoczęła wraz z posterunkami żandarmerji pościg za Maciarzem. Wczoraj został on przytrzymany przez żandarmerję w Krynicy i odstawiony do więzienia.

Z przyjaźni. Stefan Chojnik, 22-letni czeladnik piekarski, ukradł swemu koledze Franciszkowi Prochownikowi kuferek z garderobą. Poszkodowany zawiadomił o tej sprawie policję, która złodzieja aresztowała.

Złodzieje kieszonek w ulu. Wczoraj na targu uwijała się cała szajka złodzieji kieszonek, którzy — gdzie się tylko dało — wypróbniali kieszenie przekupniów. Ale i policja śledziła ich bacznym okiem i kilku największych przytrzymała. I tak pomieszczono w aresztach „pod telegrafem“ Mikołaja Jarosza, który pewnej pani skradł na Rynku torebkę z kwotą 80 k., Józefa Jeziorskiego i Rudolfa Czubę, którzy również na Rynku ukradli p. Jadwidze Rabe portmonetkę zawierającą kwotę 50 k., wreszcie Ojzasa Filkelhansa, który Piotrowi Koronie ukradł na tandecie pulares z 5 kor.

Zmarli: Zwłoki śp. Godlewskiego, wybitnego działacza społecznego w Królestwie Polskiem, przewiezione zostały wczoraj przed południem z cmentarza rakowickiego na cmentarz w Miechowie, gdzie będą złożone w rodzinnym grobowcu. Żalobnemu konduktowi towarzyszyło z Krakowa aż do granicy rosyjskiej oprócz rodziny także liczne grono przyjaciół zmarłego.

Patrz, ostatnią stronę inseratów.

Repertuar teatrów krakowskich

(od 30 bm. do 2 maja)

	miejski	judowy
Sobota	Nowość Simona	Wesoła dwójka
Niedz. po poł.	Kordjan	Za Oceanem
Niedz. wiecz.	Nowość Simona	Wesoła dwójka

B. GABRIELSKA — Kraków — kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonje i pianjole krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

PODGÓRZE.

Zamach samobójczy. Stefan Iwanik 28-letni robotnik rzeźbiarski z Ludwinowa zażył wczoraj późnym wieczorem silną dawkę kwasu siarkowego; w zamiarach samobójczych. Do wijącego się w strasznych boleściach na ulicy Lwowskiej wezwano Pogotowie ratunkowe, które po zastosowaniu stosownych środków lekarskich odwiezło samobójcę do szpitala św. Łazarza. Stan zdrowia jego nie jest groźny.

Kradzież wózka. Teofil Kozacz, 36 letni, chcąc przewieźć rzeczy, pożyczyl od kupca Schwarza z Kazimierza wózka a następnie pojechał na Wolnicę i chciał go sprzedać. Został jednak przy tym hadlu aresztowany i odstawiony do „ula“.

Krwawa awantura. Mały Rynek był onegdaj wieczorem widownią krwawej awantury, którą wywołali Franciszek i Wojciech Marczyńscy, znani na tutejszym bruku złodzieje i zawalidrogci. Przyszedszy w złych humorach do domu wszczęli ze sobą kłótnię i

Pierwszy krajowy, hurtowny i częściowy SKŁAD GRAMOFONÓW

Józefa Wekslera

Lwów, Sykstuska 2. Tel. 2033/11 Kraków, Grodzka 71 Tel 641.

Przeróbki lub zmiana Pathéfonów na Gramofony oraz Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 Koron



Głos swego pana

Marka ochronna

Płyty solonowe po 2.50

Odnaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem Grand Prix 1908. Jeneralne zastępstwo Akcyjne GRAMOFONÓW z marką „piszący aniołek“.

Poleca swoje stanowczo bez szmeru grające gramofony uznane przez pierwszorzędných znawców za najlepsze i najtrwalsze. Korzystna wymiana płyt. Części składowe i warsztaty reperacyjne na miejscu.

Cenniki darmo i oplatnie.

20.000 n skłaadzie.



Marka ochronna

„GRAMOFON“

Płyty z aniołkiem po 4 korony.

bójkę, do której włączali się ich współlokatorzy i przyjaciele po fachu Karol Pawlik i Józef Golonek, oraz ich wspólna kochanka Katarzyna Zwolińska. Wówczas wojowniczy bracia zaprzestali walki ze sobą a broń swą skierowali przeciw przyjaciołom. Golonek zamiarkowawszy, co się święci, umknął na bok, Pawlik zaś dostał cegłą w głowę i z rozbitym czerepem runął na ziemię. Nawet Zwolińskiej nie przepuścili awanturnicy. Z wielkiej miłości ugodził ją Wojciech Marczyński siekierą w głowę i zadał jej ciężką ranę; zalana krwią zwała się Zwolińska na ziemię. Tymczasem powstało olbrzymie zbiegowisko, zjawili się policjanci i rozjuszonych awanturników rozbroili i odstawiłi do aresztu a rannych opatrzył na placu boju dr. Pisek i odesłał ich do domu.

Uciekł od ojca. Józef Kowalik, konduktor kolejowy zawiadomił policję, że syn jego Kazimierz, 14-letni uczeń IV kl. gimn. jeszcze 2 bm. wydalil się z domu i dotychczas nie zwrócił.

Niespokojny duch siedzi w Kasprze Włodarczyku. Kiedy tylko się ocknie — a dzieje się to za najmniejszą nawet przyczyną — wtedy nikomu nie da spokoju. Nie tylko ludzie muszą wtedy uciekać przed Kasprem, ale też wszystko trzeba usuwać z drogi, aby mu nie zawadzało. Wczoraj stanął mu na drodze dom Agnieszki Feluś, w którym Włodarczyk wybił kamieniami wszystkie szyby. A że gdzieś w izbie pod oknem siedział stary Feluś, więc jedna cegła rozbiła mu głowę. Felusiowa podniosła wielki lament i kazała awanturnika aresztować a sama na policję przyniosła w zapasce kilkanaście kamieni i cegłę jako corpus delicti.

Zmarli: Jan Sołtykiewicz, lekarz weterynaryjny w Piaskach Wielkich, przeżywszy 54 lat. Pogrzeb odbył się 7 bm. o godz. 11 przed południem.

Kronika prowincjonalna.

Odniesienie Galicji. W sprawie odniesienia naszego odbył się we czwartek wiec publiczny we Lwowie, urządzony przez Ligę narodową. Przemawiali: dr Korytko w sprawie odniesienia miast galicyjskich, p. Cholewicki w sprawie zaprowadzenia języka polskiego w wewnętrznej służbie poczty i telegrafów; prof. Hauswald w sprawie zaprowadzenia języka polskiego w wewnętrznym urzędowaniu kolei państw. w Galicji, w sprawie włączenia do dyrekcji kolei galicyjskich tej części kolei północnej, która leży w Galicji i polskiej części Śląska, dalej w sprawie polskich napisów napisów na kolejach. Przedstawione przez referentów rezolucje przyjęto jednomyślnie, jak również kilka rezolucji dodatkowych, jakie się wyłoniły z dyskusji. Uchwalono zaprotestować przeciw zamierzonemu przyłączeniu części linii dyrekcji stanisławowskiej do otwartej się mającej dyrekcji czerniowieckiej, żądać wyeliminowania języka niemieckiego w życiu codziennym i t. d. Wykonanie uchwalonych rezolucji przekazano Lidze narodowej.

Zasądzenie szpiega. Rozprawa przeciw Włodzimierzowi Dobrzańskiemu we Lwowie, obwinionemu o szpiegostwo na rzecz Rosji, skończyła się wczoraj po południu. Trybunał skazał go na 6 miesięcy ciężkiego więzienia oboszczonemu postem. Skazany wyrok przyjął. Obecny w sali ojciec skazanego wybuchnął głośnym płaczem.

Zjazd koleżeński z okazji 30-letniej rocznicy ukończenia studjów zawodowych w seminarjum nauczycielskim męskim we Lwowie w r. 1880, odbędzie się w czasie Zielonych Świąt dnia 15 br. Zgłoszenia przyjmuje kol. Józef Bałaban, Lwów, szkoła wydział. im. św. Antoniego.

Echa zbrodni. Sprawców śmierci ajenta Rzeszowskiego w Chrzanowie, dotychczas mimo skrupulatnych poszukiwań nie zdołano wysledzić. Starostwo poleciło żandarmerji, aby akcję śledczą prowadziła energicznie w dalszym ciągu. Żandarmi, patrolując gęsto, zwłaszcza w pasie nadgranicznym, aresztują codziennie po kilkanaście podejrzanych osób, które po stwierdzeniu identyczności i dowiedzeniu braku winy, zostają wypuszczone na wolność.

Stypendja zakopiańskie. Dyrekcja szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem ogłasza niniejszem konkurs na mające się opróżnić z początkiem

roku szkolnego 1910-11 stypendja i zapomogi. Pierwszeństwo w uzyskaniu stypendjów mają kandydaci, którzy będąc synami przemysłowców lub robotników fabrycznych, pracują co najmniej od dwóch lat w zawodzie a ponadto ukończyli z dobrym postępowaniem dwuklasową szkołę przemysłową uzupełniającą, lub inną szkołę zawodową. Podania, zaopatrzone w metrykę, świadectwo ukończonej czwartej klasy ludowej, jakoteż świadectwa przynależności ubóstwa, należy wnosić do dyrekcji szkoły najpóźniej do dnia 15 czerwca br.

Stypendjum dla Jaślanina. Wydział krajowy rozpisuje konkurs na jedno stypendjum w kwocie 200 k. z fundacji „Franciszka Steczkowskiego“ z Jasła, przeznaczone dla kandydata kształcącego się w rzemiośle. Pierwszeństwo mają kandydaci urodzeni w Jaśle. Podania wnieść należy do Wydziału krajowego przed dniem 15 czerwca br. Bliższych informacji udziela Izba handlowa w Krakowie.

Z sensacyjnego procesu Tarnowskiej.

W dalszym ciągu środowej rozprawy Tarnowskiej zabrał głos drugi obrońca Prylukowa adwokat dr. Florjan, zaznaczając, iż klient jego Prylukow brał tylko moralny udział w zbrodni, którą Naumow popełnił jedynie i wyłącznie pod wpływem Tarnowskiej.

Bez żadnego udziału ze strony Prylukowa, Tarnowska sama w sposób wyrafinowany podlegała Naumowa, działając na jego miłość własną tem, że mówiła mu, iż jeżeli on nie usunie hr. Komarowskiego ze świata, uczynią to inni jej wielbiący.

Nadzor, który miał Pryluków nad Naumowem w czasie podróży z Wiednia do Weneji, także nie mógł wpływać na spełnienie zbrodni. Pryluków był obecny przy zamachu na Campo Santa Maria, nie przeszkodził zbrodni i oddalił się z obu dedektywami po strzałach danyh do hr. Komarowskiego. Dawniej, gdy karano także zbrodnicze intencje, mógłby Pryluków być ściganym z powodu, iż nie zapobiegł przestępstwu i nie donosił o niem władzy, ale dziś to pojęcie w prawie karnem nie istnieje.

Pryluków nie miał żadnego interesu w śmierci hr. Komarowskiego. Przeciwnie musiał sobie uświadamiać, że Tarnowska, gdyby jej wypłacono policę, byłaby go porzuciła. A zatem zamiar mordu był mu obcy i działał tylko jako człowiek słabo ulegający Tarnowskiej. Tarnowska zaś uważała, że Naumow więcej nadaje się do spełnienia zbrodni, gdyż Pryluków w chwili ostatniej byłby się prawdopodobnie przed nią cofnął.

Następnie posiedzenie odbyło się w piątek. Zabrał głos adwokat dr. Diena, obrońca Tarnowskiej.

Król oszustów.

Od lat kilku grasował w południowych gubernjach rosyjskich niejaki dr Słonimski, który pod różnymi nazwiskami podejmował z banków znaczniejsze kwoty za sfałszowanymi przekazami.

Słonimski otworzył nawet organizację międzynarodową, której specjalnością było podejmować z kas rosyjskich pieniądze.

Ostatnio pod nazwiskiem Bergmanna operował Słonimski w Odessie. Z jednego z banków tamtejszych miał on w oszukańczy sposób podjąć 50 tysięcy rubli i już w tym kierunku poczynił odpowiednie starania.

W przeddzień wszakże fałszerstwo zostało wykryte i aresztowani zostali wszyscy uczestnicy szajki ze swym przywódcą, rzekomym Bergmanem na czele, który właśnie fabrykował przekazy i czekki, wykreślał »plany strategiczne« operacji szajki, rozdawał role pomiędzy swych podwładnych.

Ów Bergman-Słonimski jest człowiekiem bardzo wykształconym i wcale nie bez dochodów. Przed aresztowaniem mieszkał we Włoszech, gdzie ma własne domy i wille — i gdzie, w Medjolanie,

miał zwyczaj podejmować bardzo gościnnie wszystkich przebywających we Włoszech Rosjan.

Głównym pomocnikiem Bergmana-Słonimskiego był w obrębie Rosji niejaki Lichotal-Kuźminskij, stale mieszkający w Odessie.

»Działalność« swoją zaczął Słonimski od Mińska i tu ją zakończył. Został bowiem aresztowany w chwili gdy także i w Mińsku podejmował oszukańczo z banku 100 tysięcy rubli, rzekomo na podpis hr. Tołstoja.

Sztuczka udałaby się i tym razem, gdyby nie przypadek: oto gdy mu już wypłacono pieniądze, do banku przyszedł służący hr. Tołstoja z czechem również autentycznym. Fałszerstwo wykryto i Słonimskiego aresztowano, choć usiłował uciec.

Udało mu się to jednak w pewien czas potem, uciekł bowiem z lecznicy psychiatrycznej, gdzie był umieszczony pod obserwacją lekarską, w niesłychanie bowiem zręczny sposób symulował obłąkanie.

Słonimskij uważany jest za jednego z najwybitniejszych specjalistów fałszerzy.

O jego zdolnościach kaligraficznych świadczy fakt, iż gdy potrzebował raz zmienić u sędziego śledczego swe złożone już i wciągnięte do protokołu zeznania, wykradł pierwszy protokół, a podrzucił nowy, sporządzony przez siebie; charakter pisma sędziego był podrobiony tak dobrze, że sędzia przez dłuższy czas nie wiedział, jakim sposobem znalazły się w protokole tym rzeczy, których wcale nie pisał.

Najświeższe telegramy.

Zgon króla angielskiego.

Londyn. W chwili zgonu obecną była przy łożu króla królowa, księżę i księżka Walji i inni członkowie rodziny. Z dzieci króla nieobecna była jedynie królowa norwęgka, która nadesłała telegram z zawiadomieniem, że równocześnie wyjeżdża i przybyć ma do Londynu w niedzielę. W ostatnich godzinach życia zapadł król w stan senności. Między g. 9 a 10 wiecz. ocknął się, poczem zupełnie utracił przytomność.

Londyn. Biuro Reutersa donosi: Popularność króla charakteryzuje mowa, którą wczoraj wygłosił na zgromadzeniu przewodca socjalistów Will Brok, na którym wezwał obecnych, aby odśpiewali hymn narodowy. Następnie powiedział: Jestem z głębi serca przekonany, że król jest największym mężem stanu, którego świat obecnie posiada. Pokój światowy w jego rękach jest zupełnie bezpieczny. Wiem, iż on ma taką samą pieczęć o biednych ludzi, jak i innych; faktycznie jest on ojcem dla nas wszystkich. Życzę mu z głębi serca, by został nam utrzymany.

Londyn. Wiadomość o śmierci króla ogłoszona została zebraniem przed pałacem tłumom o godz. 12 m. 5 w nocy po opuszczeniu pałacu przez księżną Walji. Publiczność przyjęła tę wiadomość w głębokim milczeniu. Wieczorem wiele zgromadzeń politycznych otwarto odśpiewaniem hymnu narodowego. Podsekretarz parlamentu Scely, który miał wczoraj w Chefield wygłosić mowę polityczną, ograniczył się ze względu na poważny stan zdrowia króla, tylko do omówienia jego znaczenia jako stróża pokoju światowego.

Jenerał Botha oświadczył, że jego zdaniem ujmująca osobistość króla więcej niż wszystko inne przyczyniło się do zjednoczenia obu białych ras w Afryce połudn.

Londyn. Śmierć króla czyni koniecznym rychłe zwołanie parlamentu, który odroczony do 26 maja, teraz jednak automatycznie się zbierze. Speaker bawi u swego brata w Konstantynopolu i dopiero w najbliższych dnia powróci do Londynu.

Londyn. Ze wszystkich stron świata nadchodzą depezesy kondolencyjne.

Londyn. Dzienniki ogłaszają długie artykuły z powodu śmierci króla, stwierdzające narodową

Specjalny M.
skład żurnali **LANDAU**
i gotowych krojów Kraków, ul. Mikołajska 1. 7.

Otrzymał następujące podziękowania:

Posłane mi kroje są znakomite i tak jestem z nich zadowolona, jak z żadnych innych dotychczas. L. N. Nowy Tańg.
Używam krojów »Favorit« i jestem z takowych zupełnie zadowolona, mogę je gorąco każdemu polecić. Wł. W.
Kroj »Favorit« jest bardzo dobry i leży doskonale. A. R.

Szlafrok sporządzony z formy »Favorit« leży bardzo dobrze. J. L.

Formy na bieliznę brane z firmy są bardzo dobre. Drowa M. R.
Princeska z formy Pańskiej leży przepięknie. H.

Kilka sukni szyłam podług pańskiego kroju; są bardzo dobre, za które podziękowanie składam. F. K. pryw. kraw.

Kroj »Favorit« w ogóle, czy na spodnicę czy na matine, leży przepięknie. K.

Spodniczka z formy pańskiej wypadła wybornie. Z. L.

Formy kupione w firmie Pana są doskonałe i godne polecenia. S. K.

Princeska z formy Pańskiej wypadła znakomicie. E. Z.

Wszystkim polskim rodzinom polecamy jak najgoręcej.

Kolińską domieszke do kawy.

stratę Anglii. Podnoszą one polityczne znaczenie jego rządów, magnetyczną siłę jego osobistości i nadzwyczajną popularność. „D. Mail“ nazywa króla typowym anglikiem. „D. Telegraph“ podnosi, że jest za mało, gdy się twierdzi, że król był popularnym; sposób czci, jakim go darzono, jeszcze jako ks. Walji, przechodził zwykłą miarę. „Morning Post“ stwierdza, że zgon króla nastąpił w chwili, gdy stał u zenitu sławy. Wstąpienie jego na tron stanowiło niejako epokę dla Anglii. Z początku była Anglja izolowaną, teraz jest szczególniejsza, silna i bardzo zjednoczona. Szczególnie zasługą króla będzie: sprowadzenie dobrych stosunków z Francją i Rosją. Podobnie piszą inne dzienniki.

Wiedeń. Zapowiedziane na dziś uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy łowieckiej odwołano z powodu zgonu króla Edwarda. Popoł. zbierze się komitet wystawowy na posiedzenie celem ustalenia terminu otwarcia.

Wiedeń. Ambasador austro-węg. w Londynie Mensdorf, który przybył tu przed kilku dniami, wyjechał dziś z powrotem do Londynu, po otrzymaniu wiadomości o zgonie króla.

Rzym. Wiadomość o śmierci króla Edwarda wywołała ogólne bolesne wrażenie. Dzienniki wyrażają najgłębsze współczucie z powodu śmierci króla. Nekrologi, poświęcone zmarłemu, są nadzwyczaj serdeczne i sympatyczne; podnoszą osobiste dyplomatyczne i polityczne znaczenie króla Edwarda.

NADEŚLANE,

Lecznica chirurgiczna — Instytut Roentgenowski

Dra Artura Frommera

Godziny przyjęcia od 9 do 11 przed południem
od 3 do 4 popołudniu.

Kraków, ul. św. Tomasza L. 8.

Telefon 81. (Róg ul. Florjańskiej). Telefon 81.

Po zamknięciu numeru.

Sprawy miejskie. Dnia 6 bm. odbyła się w magistracie ankieta w sprawie utworzenia w Krakowie orkiestry cywilnej. Wzięli w niej udział: prez. dr Leo, z Rady miasta r. dr Bandrowski, Kosobucki i Wasung; z Tow. muzycznego dr Kaz. Ostrowski i prof. Wierzechowski, z instyt. muz. p. Giebałtowski i Raczynski; dalej pp. Al. Bandrowski, dr Żeleński, Barabasz, Walewski i Czyżowski, z magistratu dr Zaczek i sekr. Groele. Ankieta oświadczyła się zatem, iż zachodzi potrzeba utworzenia orkiestry. Następnie obradowano nad jej składem, jakością i poziomem artystycznym. W dalszym ciągu zastanawiano się nad kosztami jej utrzymania i nad sposobem ich pokrycia, wreszcie roztrząsano kwestję, czy ma być prowadzona w zarządzie miasta, czy też oddana przedsiębiorcy prywatnemu.

Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcji II. i III. pod przew. prez. dra Lea. Przyjęto projekt magistr. usta-

nawiający etat budownictwa m. (oddział B, inżynierja) i polecono przedłożyć go Radzie m. do uchwały, z zastrzeżeniem, że obsadzenie posad tym etatem objętych należy rozłożyć na kilka lat, a rzezaz magistratu będzie wprowadzać ten etat częściowo w wykonanie w granicach każdorocznego budżetu.

Uchwalono także wezwać magistrat, aby przedłożył odpowiedni wniosek z prośbą do Wydziału kraj. o poparcie petycji gminy m. Krakowa do c. k. Rządu w sprawie udzielenia subwencji na cele asanacji i regulacji miasta, spowodowane rozszerzeniem terytorjum. Następnie odbyło się posiedzenie samej sekcji III., na którym uchwalono ostatecznie przepisy jazdy wraz z taryfą dla dorózek w Krakowie, które zostaną przedłożone namiestnictwu do zatwierdzenia.

Wypadek z aeroplanem. Dziś rano podczas próbnego wlotu Hieronimusa złamało się w powietrzu skrzydło aeroplanu, skutkiem czego aeroplan spadł na ziemię, Hieronimus jednak wyszedł bez szwanku. Nie przeszkodzi to wcale jutrzejszemu wlotowi, bo skrzydło jest obecnie w naprawie w Auto-Garage'u, zresztą pozostaje jeszcze do dyspozycji trzecie skrzydło zapasowe.

Z nad wezbranej Wisły. Stan wody na Wiśle, która w dniach ostatnich znacznie wzrosła wskutek parudniowej słyty, znacznie się dzisiaj zmniejszył i nie zagraża najmniejsze niebezpieczeństwo wylewu. Aby mógł wylew Wisły nastąpić, musi wysokość wody sięgać zwyż 3 metry ponad zero; tymczasem wysokość ta wynosiła wczoraj wieczorem zaledwie 1 m. 50 cm. ponad zero, a w ciągu nocy woda jeszcze bardziej opadła.

8 maja

Galic. Klub automobilowy
w Krakowie

8 maja

HIERONIMUS

z Pragi

LATA

NA BLERIOCIE

Ceny biletów w mieście Koron 10, 5, 3, 1

Ceny biletów na torze droższe.

Bilety do nabycia: „Auto“ pl. Szczepański, Ziemięcki i Sp. Linia A-B, Brzezina cukiernia Rynek, Karliński Sakiennice,

8

maja

**Na torze wyścigowym
W KRAKOWIE**

o godzinie 5-tej popołudniu.

8

maja

HERBATNIKI DOBOROWE
 mieszane za 1/2 kg. kor. 160. — Wyborowe za 1/2 kg. kor. 200. — Marcypanowe za 1/2 kg. kor. 240.
 369 poleca **CUKIERNIA LWOWSKA** (4)
JANA MICHALIKA, FLORYAŃSKA 45.

Dewiza: Taniosc, dobroc i trwaosc!
IGNACY CYPRES
 Krakow, Floryanska 49. 351
 Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie taniach cenach. Ameryk. elektr. zloty Remontoir kieszonkowy z marka systemu Roskopf, 36 godz. idacy wraz z pieknym lancuskiem K 3-90 trzy sztuki K 11. — 6 sztuk K 20. — Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 10. — Stalowy damski Remontoir K 7-80 Budzik najlepszy K 3. — Lancuski srebrne od K 2. — Zegarki zlate damskie od K 20. —
 Bogate ilustrowane cenniki na ządanie darmo i opłatnie.

Odezwa!
 Podaje się do publ. wiadomości iż został otwarty
Skład
Gramofonów i Płyt
 oraz maszyn do szycia
przy ul. Grodzkiej 44
 gdzie sprzed. się takowe po bajecznie niskich cenach
 Gramofon koncertowy od K. 19. —
 Płyty podwójne duże " " 2.20
 " " małe " " 1.10
 Szyfty w wielkim wyborze.
 Dla odsprzedawców znaczny rabat.
 Z głębokim szacunkiem **S LITTMAN.**

Automatyczno-hydrauliczne maszyny (barany)
 do wyprowadzania wody dla w znacznej wysokości położonych gospodarstw, ogrodów, wsi, miast i t. p., jedyna konstrukcja o najdokładniejszym technicznym wykończeniu buduje największą słowiańska fabryka urządzeń wodociagowych.
Ant. Kunz c. k. nadworny dostawca Hranice, Morawa.
 Setki uznań i listów pochwał. Prospekty darmo. 470

Co 6 dni nowy program! Co 6 dni nowy program
CYRK EDISON
 przy ulicy Wielopole.
 Od piątku 29 kwietnia do czwartku 5 maja 1910 r.
 Wspaniały szum fal — Wilgotno-wesołe wesela — Jeden dzień w obozie naszych rekrutów — Kochanka w kasarni — Miłość Jana — Zbiór anasów w P. lud. Ameryce — Ofiara morza.
 W niedziele i święta
PRZEDSTAWIENIA
 po południu o 4 godz. wiecz. o godz. 8

Rowery nowe na r. 1910.
 Tylko pierwszej marki od K. 90. — Wielki wybór damskich i męskich znakomitych używanych rowerów po K. 40, 55, 65, 85. Płaszcze gumowe po K. 6, 7, 8, i 9. Weże gumowe K. 4-5. Pompy nożne K. 3, lampy ołnowe po K. 2, lampy acetylenowe po K. 3, 4. Masa do nakłowania tuba K. 170, lak do cementowania 80 h., pompy teleskopowe po K. 2, podstawki do rowerów po K. 250 i wszystkie inne części najtaniej na składzie. Zamiana starych na nowe. Reperacja szybko i tanio. Na rowery za datku K. 15. Raty wykluczone — Cennik darmo.
S. Rundbakin.
 Wien III/2. Weissgärberstraße. 419

Drobne ogłoszenia
 po 4 hal. od wyrazu.

Potrzeba zdolnych
 kilka panien do krawieczyzny i kilka do nauki. Grodzka 48 II p. 565

Osoba starsza
 sumienna, pracowita zajmie się dziećmi, gospodarstwem domowym, szcyciem szuka miejsca do samoistnego zarządu. Zgłoszenia pod P. R. poste-rest. Podgórze 50. 559

Poszukuje wspólnika
 możliwie technika z kapitałem 10.000 K, który mógłby objąć płatną posadę administratora. Warunki za zgłoszeniem, które udzieli właściciel fabryki **F. Glas, poczta Siersza wodna.** 526

Pierwsza włościańska fabryka wyrobów cementowych w Krzeszowicach ma do sprzedania maszynę konstrukcji żelaznej do wyrobów cegły cementowej. Bliższe warunki udzieli za zgłoszeniem Zarząd. 527

PRACOWNIA
 Pończoch i skarpetek w Rynku głównym 17 w podwórzu, parter na lewo. Przyjmuje się do podrobienia. 553

Ważne dla P. P. Akadem. i Studentów!

Literaturę z dziedziny prawa i medycyny, jakoteż beletrystyczną, oraz leksykony Mayera i Brockhousa także klasyków polskich i niemieckich, również dzieła muzyczne, podręczniki fachowe wszelkich zawodów sprzedaje bez podwyższenia ceny, na spłaty miesięczne, począwszy od 1 kor. — Zamówienia ustne i pisemne przyjmuje R. Lieberman, Kraków, Brzozowa 16. Po nadesłaniu 10 hal. na porto wysyłam obszerny katalog. 413

Taniej niż wszędzie.

Znakomite płótna korczyńskie
 Bieliznę stołową i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materje na ubranie dla każdego stanu i na każdą porę roku, poleca:

Tkalcia płócien i skład wysyłkowy pod opieką najw. Rodziny **Józefa Jórasza** w KORCZYNI obok Krosna (Galicja) Na ządanie posyłam próbki darmo i opłatnie. 554

Wiele można zarobić przy sprzedaży mych widokówek, artykułów papierowych i galanterijnych, mydeł i t. d. **Haber Oświęcim** miasto Kęcka 95. 522

Pięć tysięcy koron zarobku!
 płacę każdemu, kto wykaże, że moja cudowna kolekcya **600 SZTUK tylko za KORON 5**

nie jest kupnem okolicznościowem, mianowicie: 1 szwajcarski prawdziwy zegarek kieszonkowy, systemu ROSKOPF patentowany, dokładnie idący i punktualnie regulowany z pisemnem 3 letniem poręczeniem. 1 amer. zloty double lancuszek, 2 amer. zlate double pierścionki (dla panów i pań) 1 ang. połączany garnitur, składający się z guzików do manszetów, kołnierzy i piersiowych, 1 amer. szczyrzyk 5 ostrzy, 1 eleg. krawat jedwabny koloru i wzoru na życzenie najnowszego fasonu, 1 wspaniała szpilka do krawatu z brylantem Simili, 1 zachwycająca broszka damska ostatnia nowosc, 1 pożyteczny garnitur toaletowy podróży, 1 eleg. portmonek z prawdziwej skórki. 1 para amer. boutonów z imit szlachetnych kamieni, 1 patent ang. barometr, 1 eleg. album z 36 sztuk. i najpiękniejszymi widokami świata, 1 pyszna kolia na szyję lub do włosów z prawdz. orient pereł, 5 indyjskich djabłów przepowiadacy zajmujących każde Towarzystwo i jeszcze 550 sztuk różnych przedmiotów, pożytecznych i niezbędnych w każdym domu, grasis. — Wszystko razem wraz z eleganckim zegarkiem Roskopf, które same są podwójnej wartości kosztuje tylko **Koron 5** — Do nabycia za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem także w znaczkach pocztowych przez

N. Gelb dom wysyłkowy Nowy Sącz
 NB. Przy zamówieniu 2 pakietów, zostaną darmo dołączone 1 prim ang. brzytwa do golenia, albo 6-11 lnianych chustek. — Za nieodpowiednie pieniądze zwraca zaraz, dlatego wszelkie ryzyko wykluczone. 533

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolnić
 cygaretkowe **FRAMOS** z wata „Salvesol“
 tutki
 Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nie dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Właściwości te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku
„WATA SALWESOL“
 Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych, wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z wata „SALWESOL“.
 Oryginalny pakietek „Waty Salweso“ wystarcza na 200 do 300 papierosów lub cygar.
 1000 szt. tutek „Framos“ 3 K. 10 cygarniczek 1 K. 20 hal. Pakietek waty „Salweso“ 30 do 60 hal.
Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“.
Mr. W. Beldowski, Kraków.
 16 3

Popierajmy
„PRZYJACIELA LUDU“

KABALA
 Nadwyczaż zajmująca gra towarzyska
 588
 karty słynnej wróżki panny Lenornand z Paryża tej samej, która przepowiedziała upadek Napoleonowi i przyszłość z kart wyczytała Fryderykowi Wilhelmowi. Komplet 36 kart kolorowych w ozdobnej tekturze wraz z objaśnieniami wysyła po otrzymaniu 1 K. 20 h. (także w znaczkach pocztowych) franco **Michał Horowicz, Kraków, Dom wysyłkowy 57/B**

Loterya
 na rzecz Towarzystwa „ochrona Niemowląt“
 główne wygrane
60.000 koron
5.000 koron
2.000 koron
 w gotówce
7.173 wygranych.
 Cena losu 1 korona.
 ciągnięcie nieodwołalnie **12 maja.** Losy do nabycia w Kantorach wymiany, trafikach i t. d. 389

NAJZDROWSZYM NAPOJEM
 są światowo znane wolne od alkoholu
musujące bonbony limonadowe Maršnera
 (smaku malinowego, cytrynowego, poziomkowego, czereśniowego i marzankowego) — dla przyrządzenia znakomitego orzeźwiającego wolnego od alkoholu napoju. 479

Jedynie prawdziwe z tą marką ochronną.

 Jedynie prawdziwe z tą marką ochronną.

Wszędzie do nabycia, gdzie są ogłoszenia z marką ochronną, — którą jest zaopatrzony i każdy pojedynczy bonbon.
 Roczny wyrób 60 milionów sztuk.
 Lu-Sin perfumerye odech. Klairon, najlepszy przysmak nowożytny.
 Wszelkie rodzaje mlecznych czekolad do gotowania i do jedzenia najlepszej jakości, najtaniej ofiaruje
Pierwszy czeski akcyjny związek fabryk dla wschodnich cukrów i czekolady w Krol. Winogradach, dawniej
A. Maršner
 Składy: Ul. Ferdynanpa (Plasz), plac Wacława (naprzeciw Primasom) Wiedeń VI., Flierbadgasse 4.

Nowość!
 dla amatorów cuklerków bez olejków i kwasu!
 gronowe (Dextrose)
 owocowe (Larvulase)
 słodowe (Maltose) 541
 tabliczka 10 halerzy — tabliczka 10 halerzy
 wyrabia fabryka wyrobów miodowych i cukrowych
M. M. URBAŃSKI
 Kraków, ulica Franciszkańska L. 1.

Do Ameryki!
 Kto powziął zamiar wyjazdu do Ameryki za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy 409

B. KARLSBERGA
 w Hamburgu, ulica Ferdinandstrasse 15 A.
 która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na ządanie wysyła też bezpl. dotł. mapę Ameryki.



Oryginalne Goodyear Wel
najlepsze obuwie teraźniejszości

NASZE OBUWIE

mimo tanich cen wyrabiane bywa z najlepszego materiału
i łączy w sobie formę bez zarzutu z największą elegancją

120 filii we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.
Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w całej monarchii.

Alfred Fränkel, spółka kom.

Filia

459

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY, L. 14. — Zastępca: L. Steigler.



Największy wybór obuwia
wszelkiego rodzaju i naj-
lepszej jakości.

„WISŁA“

Ludowe Tow. wzajemn. ubezpie. w Krakowie, ul. Reformacka 3, II. p.

koncesjonowane reskr. c. k. Ministerjum spraw wewn. z 9/8 1908 l. 4649. założone w in-
terese włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego, przyjmuje do ubezpieczenia
od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy
oraz wszelkie ziemniaki w słomie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.
ubezpiecza w Galicji, w Wielkim Księstwie Krakowskim, na Bu-
kowie i na Śląsku. — Przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, in-
wentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są na
razie ubezpieczone budynki — Pośredniczy również w ubezpie-
czeniu ziemniaków od gradu. — Ma agentów po wsiach i mia-
stach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł
piastowski w czerwonym polu). 375

„Wisła“

W sprawach ubezpieczenia od ognia i gradu w tych gminach, gdzie
niema jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcyi „Wisły“.



Męski anker remontoir
z port. Kościuszki i Mickiewi-
cza wyregulowany K. 3-90.
Harmonijka 8 klaw. K 2-90.
Na żądanie wysyłam darmo
i opłatnie. Katalogi ilustrow.
zegarów, zegarków, wyrobów
jubilerskich, Chińskie srebra,
towarów muzycznych
SINA PELZ
Kraków, Gertrudy 29/500

Wobec ogólnej drożyzny środków spożywczych

34

polecamy

Konserwy

owocowe, jarzynowe i mięsne

hermetycznie zamknięte w naczyniach szklanych tu-
dzież znakomite zupy jarzynowe z różnemi
krupkami i bulionem w tabletkach prasowanych

J. RÓŻAŃSKIEGO Spółki w Bochni.

Wyroby odznaczone już najwyższymi nagrodami na
wystawach powszechnych w Paryżu, Brukseli i we
Lwowie 1900. — Przez Tow. lekarskie jako zdrowotne
artykuły spożywcze gorąco polecane

Na razie są do nabycia:

ulica ŁAZIENNA liczbą 3, parter

Niebawo dogodność dla gospodyń! Jakością i ceną
wypierają te konserwy wszelkie wyroby zagraniczne

Zjedn. austr. akc. towarzystwo żeglugi parowej „AUSTRO-AMERICANA“

Regularna i bezpośrednia



Komunikacja z Austrii do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy:

a) z Tryestu do Nowego Yorku

Argentina	23 kwietnia	Oceania	4 czerwca
Martha Washington	30 "	Argentina	11 "
Itica	14 "	Martha Washington	18 "

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro

Monta	14 marca	Laura	26 kwietnia
Sofia Hohenberg	5 "	Francesca	16 maja

Informacji udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają

JENERALNA AJENCYA

GOLDLUST i SKA.

BIURO SPEDYCYJNO-KOMISOWE.

Kraków, ul. Lubicz 7. (naprzeciw dworca kolejowego). 397

Główna Reprezentacja we Lwowie ul. Na Błonie 1. 2.

oraz wszystkie prowincjonalne agencje.



Aleksander Fischhab
Kraków. Grodzka 50.
Telefon 2024/VIII.

FABRYKA PIECZECI KAU-
CZUKOWYCH I DRUKARŃ DO-
MOWYCH

POLECAM SZYLDY
EMALIOWANE I ME-
TALOWE W RÓŻNYCH
WIELKOŚCIACH,
ORAZ MARKI PIE-
CZĄTKOWE DO LIST.
NUMERATORY NAJNOWSZEJ
KONSTRUKCYI. 350

NOWY KURS

przygotowawczy do egzaminu z rachunkowości
państwowej i buchalterji kupieckiej pojedynczej
i podwójnej

w Szkole buchalterji

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Florjańska L. 55, tel. 2036/VIII

rozpoczyna się dnia 4-go maja 1900 roku.

Więsy przyjmuje BIURO BUCHALTERYJNE
ulica Florjańska 55, od 9-1 i od 3-5 202

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wysmienite, bóle
wzmierzające i odciągające nacieranie w za-
zębieniach itd.; do nabycia we wszystkich
prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K.
Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka
domowego trzeba przyjmować tylko butelki
oryginalne w pudełkach z naszą ochronną
marką „Kotwica“, wtenczas jesteście pewni, że
otrzymaliście preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera
pod „Złotym Lwem“
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Konkurs.

Zwierzchność gminna miasta Jagielnicy rozpi-
suje niniejszem konkurs na posadę dyplomowanego

weterynarza miejskiego

z płacą 1200 koron rocznie, weterynarz miejski
będzie mógł również przy tem objąć posadę w do-
brach J. E. hrabiego Karola Lanckorońskiego
w Jagielnicy.

Podania należy wnosić do 1 czerwca 1910.

Zwierzchność gminna.

Jagielnica w maju 1910.

Naczelnik gminy
Wojewoda.

Uwagę naszych czytelników zwracamy na wy-
dany nakładem Polskiego Tow. Emigracyjnego
w Krakowie.

Kalendarz Polsko-Amerykański

dla wych dżców na rok 1910.

Kalendarz ten jest pierwszym i jedynym w swoim rodzaju
wydawnictwem i stanowi jakby popularną encyklopedji
wychodzącą obok wierszyków i powiastek na tle życia
Polaków na obczyźnie, zawiera on mnóstwo praktycznych
wskazówek i przestroż, oraz opis stosunków zarobkowych
we Francji, Danii, Szwecji, Czechach, w Stanach Zjedn.
Ameryki północnej, Brazylii, Argentynie, Kanadzie. —
Zdobia go ilustracje i mapki

Do nabycia w Polskiem Towarzystwie Emigra-
cyjnym w Krakowie, ul. Kolejowa 3, oraz we
wszystkich księgarniach.

Cena 80 hal., z przesyłką 90 hal

L. LUSERA

Plaster dla turystów

Najlepszy i najpewniejszy środek prze-
ciw nagniotkom, kostnieniu i t. d.

Główny skład: 436

L. SCHWENK, apteka Wiedeń-Meidling.

Żądać należy **Lusera** dla turystów
tylko plaster po K 1-20

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Czyści się lub farbuje:

- A**ksamity
- B**luzki
- C**hustki wełniane i jedwabne
- D**ywany
- E**tamiry
- F**iranki i Story
- G**ipiury i Koronki
- H**alki
- I**t. p. — Następnie:
- J**edwabie wszelkiego rodzaju
- K**amizelki pikowe
- L**aifery i serwetki
- M**atinki
- N**akrycia na łóżka
- P**ióra strusie
- R**ękawiczki
- S**uknie balowe
- T**rzewiki białe balowe
- U**brania czesuczone (jedwabne) i wszelakie
- W**oale
- Z**akłady jedw., wełniane i płócienne.

Odnawianie wszelkiego rodzaju garderoby i uniformów!

„TĘCZA“

parowa fabryka chemicznego prania i artyst. farbowania

Kraków

ul. św. Sebastyana L. II. Telef. 871.

(gdzie Łaźnia rzymska).

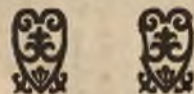
Biura przyjęcia:

w Krakowie, ul. Grodzka 51
(vis a vis kościoła św. Piotra) Telefon 872.
ul. Floryańska 29. Telef. 873.

Biura przyjęcia:

w Krakowie
ulica Karmelicka L. I.
ulica Długa L. I.

30 filii w kraju.



Przyjmuje się też bieliznę dla pralni pedanckiej „PEDANTERYA“

Zamówienia z prowincyi uskutecznią się w trzech dniach.

Specyalność: Stroje balowe w kilku godzinach!

Drukiem Józefa Fischera w Krakowie.